

6 marca 2008



Wielka moda na szkoły hotelarskie

Szkoły jedna za drugą chcą uczyć przyszłych hotelarzy. Takiego wzięcia nie miała nawet ekonomia po zmianie ustroju. Do klas hotelarskich przyjmować będą wszystkie szkoły ponadgimnazjalne w powiecie kieleckim. Rok temu nie robiła tego żadna.

Chęciny, Bodzentyn, Chmielnik, Nowa Słupia, Łopuszno – w każdej z tych miejscowości od września ruszyć ma technikum hotelarskie.

Nie dość, że wszystkie szkoły otwierają je po raz pierwszy, to jeszcze robią to równocześnie. – Nie wiem, jakie plany mają inni dyrektorzy. Wiem natomiast, że to kierunek, na który jest zapotrzebowanie. Możemy liczyć na wielu kandydatów – mówi Mirosława Mierzejewska, dyrektorka Zespołu Szkół nr 8 w Nowej Słupi. Tamtejsi nauczyciele zrobili rozeznanie wśród uczniów pobliskich gimnazjów: z Nowej Słupi, Rudek, Waśniowa i Bielin. – Wyszło, że gimnazjaliści chcieliby pracować albo w budownictwie, albo w hotelarstwie – tłumaczy. Szkoła ma już w ofercie kierunki budowlane, teraz załatwia praktyki w hotelu Echo w Cedzynie, myśli też o stażach w pensjonatach na Podhalu.

Dotychczas kierunki hotelarskie prowadzone były jedynie w Zespole Szkół Ekonomicznych im. Oskara Langego. Ich popularność rosła z roku na rok. W ubiegłym roku na hotelarstwo do „Langego” trudniej było się dostać niż do niektórych klas w renomowanych kieleckich ogólniakach.

Jest też inna motywacja, o której dyrektorzy mówią dość niechętnie. – W greckim hotelu nasi studenci dostają 20 euro za dzień plus spanie i wyżywienie. Do tego trzeba dodać napiwki i inne bonusy – wylicza dr Jan Telus, rektor Wyższej Szkoły Ekonomii, Turystyki i Nauk Społecznych w Kielcach.

To właśnie w hotelach w Grecji, Hiszpanii, Anglii i Irlandii Polacy bardzo często znajdują pracę. I jest jej dużo. Na razie nasi rodacy pracują głównie w hotelowej kuchni, pralni lub sprzątają pokoje. Rzadziej dostają pracę w administracji, a sporadycznie w zarządzaniu. Ale to może się zmienić i być może już niedługo Polacy będą przejmować pensjonaty i hotele na Krecie czy Ibizie.

- Dokument poświadczający kwalifikacje zawodowe, a do tego znajomość języka, przyda się na pewno - podkreśla rektor Telus. Jego uczelnia już nawiązała kontakt z Zespołem Szkół nr 3 w Chmielniku i pomaga powiatowej szkole w znalezieniu kontaktów zagranicznych.

Z tym nie powinno być problemów. - Od nas co roku do Grecji jeździ 100-200 studentów na praktyki w hotelach najwyższej klasy. Grecy co chwilę dzwonią, bo chcieliby ich jeszcze więcej - dodaje dr Telus.

Źródło: Gazeta Wyborcza